Rok XVty. Nr. 7.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela Starozapustna, dnia 16. Lutego 1851.

Religia.

Święty Błażéj.

Na drugi dzień po Oczyszczeniu Najświętszéj Maryi Panny, mamy Świętego Błażeja, biskupa i męczennika. Żył przed tysiąc pięćset laty w stronach bardzo dalekich, bo aż w Azyi. Gdy go na męki i śmierć pojmano za to, że był chrześcianinem, oto jedna niewiasta bieży do więzienia i prosi go usilnie, aby uzdrowił jéj syna, który się rybią ością udawił, i od kilka dni już zaniemówił, powiadając, iż mu żaden lekarz już pomódz nie może. A Ś. Biskup ręką się gardła jego dotykając, a modląc się gorąco, uzdrowił owego synaczka cudownie od téj niemocy.

I na tę pamiątkę kapłan w tym dniu błogosławi szyję ludzi święconą świecą, bo Ś. Błażéj jest patronem chorób gardłowych. Lecz ten zwyczaj błogosławieństwa nie jest powszechny, to jest, że niejest zaprowadzony po wszystkich kościołach.

Święta Agata.

Nieco późniéj od Śgo Błażeja żyła Ś. Agata, Panna, we Włoszech w mieście Katana. Ani prośbą, ani groźbą, ani namawianiem nie dała się odwieść od Chrystusa. I dlatego ją na męki wzięto; sieczono ją i drapano prętami, i kleszczami żelaznemi piersi jéj odjęto; na końcu w ogniu ją palono. Lecz ziemia się zatrzęsła. Ze strachu z ognia ją uwolniono; a w więzieniu osadzono, gdziePanuBogu duszę swą czystą oddała. W rok, w sam dzień jéj śmierci, góra ognista Etna tak wielkim buchała płomieniem, iż spalenie owego miasta było niezawodne. Udano się do niéj, a płaszcz jéj przed miasto wywieszono, a oto nagle ogień zagasł. I dlatego też Święta Agata jest patronką od ognia. A w jéj święto, które przypada 5. Lutego, święcą w kościele wodę, któréj przypisują moc gaszenia ognia; oprócz tego i chleb. W ogóle przedtém zawsze błogosławiono chleb przed pożywaniem, teraz jeszcze błogosławi go kościół na Wielkanoc i w dzień Ś. Agaty.

Święta Apolonia.

Téj Świętéj mamy 9go Lutego. Żyła bardzo dawno, bo przed tysiąc sześćset laty. Była już podeszłą w leciech, gdy za wiarę w Chrystusa wzięto ją na męki, a bijąc ją srodze w twarz, zęby jéj wybili; dlatego jest Patronką od bólu zębów. A nakoniec w ogniu swe życie skończyła, dochowawszy czystości, którą Chrystusowi była poślubiła. — Podziwiajmy przeto stałość w płci słabéj niewieściéj, i dziękujmy Bogu za wszystko, albowiem przedziwne dary jego.

Święty Walenty.

Około tego samego czasu, co Święta Apolonia, żył Ś. Walenty, kapłan. Pojmany za to, że wyznawał Chrystusa, stanął przed cesarzem rzymskim, i tak do niego przemówił: Cesarzu, gdybyś porzucił bałwany, i poznał dar Boży, i wyznał Boga jednego, Wszechmocnego Ojca, i Syna jego Jezusa Chrystusa, dobrzeby się działo z tobą i twojém państwem. — Lecz cesarz słuchał jego słów tylko, ale serca nie zmienił. Oddano go jednemu urzędnikowi, aby ten łagodnemi słowami odwiódł Ś. Walentego od Chrystusa. Lecz Ś. Walenty idąc w dom jego, prosił Pana Boga, mówiąc: Panie Jezu Chryste, któryś światłość na ten świat przyniósł, oświeć dom ten, a wypądź z niego nieprzyjacielskie ciemności, żeby cię poznali, Boga prawego. — Usłyszał te słowa ów urzędnik, i rzekł: Powiadasz, że Bóg twój światłość przyniósł, i oświeca człowieka; dobrze, uwierzę temu, jeżeli mi uleczysz córkę niewidomą, a potém doznam prawego Bóstwa jego, i uczynię wszystko, co zechcesz. — Ś. Walenty kazał ją przywieść do siebie, a wzywając nad nią imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, wzrok jéj cudownie przywrócił. A ów urzędnik uwierzył w Chrystusa, i z całym domem kazał się ochrzcić; było zaś wszystkich osób 46. Za to ci wszyscy od cesarza na śmierć zostali skazani, a w końcu i Ś. Walenty kijmi zbity głowę poddał pod miecz katowski.

Pamiątkę jego obchodzim 14go Lutego. Jest Patronem od wielkiéj choroby, dlatego téż jest w wielkiéj czci u ludu naszego. Oby nas Bóg wszystkich przez zasługi Ś. Walentego od téj okropnéj choroby zachować raczył!

Niedziela Starozapustna.

Już wam przed rokiem w Styczniu No. 2 pisałem, że tak jak Boże Narodzenie, również i uroczystość Wielkanocna wymaga po nas dobrego przygotowania się przez pokutę i post na godne przyjęcie Baranka Wielkanocnego. Ten czas przygotowania jest Wielki post. I to wam tam pisałem, że dawniejsi Chrześcianie byli w pobożności od nas gorliwsi, i dlatego zaczynali ten post wielki pierwéj, to jest, nie pościli jak my dzisiaj, dni czterdzieści, ale siedmdziesiąt; przeto zaczynali ten post od Niedzieli Starozapustnéj, którą Siedmdziesiątnicą nazywano. Oba nazwiska proste i stósowne.

Otóż więc w tym roku mamy ową Niedzielę Starozapustną dnia 16. Lutego, i chociaż u nas wtenczas się jeszcze

post nie zaczyna, ale w kościele już od téj Niedzieli nastał czas nowy, czas pokuty. I dlatego na pamiątkę dawniejszego zwyczaju, już szaty popielate na znak pokuty kapłani przybierają.

Początek Mszy ś. jest przepowiednią męki Chrystusa z Psalmu: Ogarnęły mnie boleści śmierci, boleści piekielne obtoczyły mnie; w utrapieniu mojém wołałem Pana, a wysłuchał głos mój z kościoła swego świętego.

Inne miejsca również okazują tę pokutę; i tak: Panie, niech będą uszy twoje nakłonione na głos modlitwy mojéj; jeżeli będziesz patrzył na nieprawość, Panie, któż wytrzyma? Albowiem u Ciebie jest ubłaganie.

Następujące dwie Niedziele nazywają się: Mięsopustna i Zapustna, albo Sześćdziesiątnica i Pięćdziesiątnica, że odtąd około 60 lub 50 dni do Wielkiéjnocy.

I w tych Niedzielach przebija się pokuta w Mszy ś. I tak: Czemu oblicze twoje odwracasz Panie? zapominasz utrapienia naszego; albowiem poniżona jest w prochu dusza nasza. Powstań Panie, ocal nas dla imienia Twego.

Bądź mi Bogiem, obrońcą i domem ucieczki, abyś mnie zbawił, albowiem moc moja i ucieczka moja jesteś Ty, a dla imienia Twego poprowadzisz mnie i wychowasz mnie. W Tobiem Panie nadzieję miał, niech nie będę zawstydzon na wieki. — Modlitwa kościelna tak brzmi: Modły ludu Twego, prosimy Cię Panie, łaskawie wysłuchaj, abyśmy cierpiąc sprawiedliwie za grzechy nasze, dla chwały imienia Twojego, miłosierdzie osiągnęli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków, Amen.

Gospodarstwo wiejskie.

Korzystne chodowanie i tuczenie świń.

Ziemianin, to pismo dla gospodarzy, z którego już kilka nauk w Szkółce czytaliście, podaje także naukę o chodowaniu i tuczeniu świń, która tutaj z małemi odmianami jest wydrukowana.

Chociaż świnie tu i owdzie rowy po polach uszkadzają, pomimo tego jednakże niezaprzeczoną przynoszą korzyść. Przez rycie bowiem w roli wytępiają w zarodzie jajka i pendraki (poczwarki) chrząszczy i owadów, niszczą wszelkie zielsko i nasiona tegóż, tępią szkodliwe zbożu robactwo, i myszy, krety, świercze polne, mianowicie zaś czerwy żytne (żytniki) i rzepniki; pierwsze z nich jesienną porą oziminom, drugie zaś rzepakowi bardzo szkodliwe. Dlatego téż zapewne uwagi bacznego gospodarza nie uszło, że w gospodarstwach tych, w których dużo trzody chlewnéj na pastwisku chowają, ukazanie się chrząszcza lub zbytnia ilość myszy polnych do nieznanych im zjawisk należy.

Żywność, którą świnie na roli i w roli znajdują, niejest bynajmniéj wystarczającą do ich wyżywienia; trzeba więc, ażeby im dodawano siekaną lub na ladzie grubo rzniętą czerwoną koniczynę, lucernę lub inną zieleniznę, mianowicie jeżowiec kulisty; prócz tego dawać im można zwyczajny oset, pokrzywy i tym podobne zielsko, przytém do-

dawać trzeba im cokolwiek napoju z kartofli, pomyj kuchennych i odchodów z mleka. W pomyjach jednakże niepowinno być żadnych szczątków ryb, śledziówki, peklówki lub pieprzu. Tani, a przytém bardzo zyskowny sposób chodowania świń jest, jeżeli im następujące wodne rośliny dawać można, jakoto: redestnicę pływającą, liście i korzenia grzebienia błękitnego, rygownicę wodną, czyli myszotrzew, korzenie i liście czerwienia błotnego i osoki. Także i czyściec błotny, prosinka (wieprzyniec) i wiesiołek, bardzo dobre są na paszę dla świń. To samo i łobodę ogrodową świnie bardzo lubią, jeżeli poprzednio dobrze w zimnéj wodzie wypłukana, z mącznego pyłu oczyszczona bywa. Również i dojrzałe strączki hołdrychu szrotowane, bardzo dla świń korzystnym i pożywnym są pokarmem.

Zimową porą, tam, gdzie gorzelnie są, przedewszystkiem wywar świniom służy, co się bez wątpienia najlepiéj opłaca; nie zbywa bowiem na licznych przykładach, że wywarem, z małym dodatkiem do niego ospy lub szrótu jęczmiennego, świnie się średnio utuczyły, zwłaszcza, jeżeli takowe niezbyt chude i wygłodniałe na wywar wsadzone były. W gospodarstwach zaś tych, w których gorzelni niema, dostawają świnie oprócz pomyj i odchodów z mleka, wszelkie plewy lub zgoniny, mianowicie główki siemienne, także i łupiny strączków rzepowych, wszystko to poprzednio warem sparzone; na to jednakże uważać trzeba, ażeby nigdy gorącego, ale raczéj letnie tylko żarcie w koryta im sypano; oprócz tego i wszelkie poślady zbożowe dla nich przeznaczyć trzeba.

Z tego, cośmy dotąd powiedzieli, pokazuje się, iż chowanie świń o wiele mniéj kosztowném jest, aniżeli się zwykle przyjmuje. Istotną korzyść z świń mamy wprawdzie dopiero po zabiciu tychże, pomimo tego jednakże żadne inne zwierzę domowe tak szybko nie wzrasta jak świnia, i żadne z pożytéj paszy takiéj ilości tłuszczu nie wyda jak ona. Ztąd téż świnia przedewszystkiem najkorzystniejszą jest do tuczenia.

Tuczenie świń w wielkiéj ilości mniéj korzystne jest przy słabéj i lichéj ziemi. Jeżeli więc gospodarz nie może się trudnić tuczeniem wielu świń, dlatego, że nie ma ziemi mocnéj i żyznéj, to niech jednakże nie zaniedbuje chowu świń; bo i nie tuczna świnia, byle nie zbyt stara, jest zawsze pokupnym towarem; a dobra maciora wielki przynosi zysk z prosiąt.

Rasy, czyli gatunki świń, są rozmaite, podług tego, w jakim żyją kraju i jak są chowane i pielęgnowane. Nasza zwyczajna świnia krajowa jest mniejsza, jak np. angielskie lub niektóre francuzkie i niemieckie; lecz za to prędzéj się rozrasta, więc téż prędzéj zysk przynosi, jest wytrzymalsza i lepsza do paszenia polnego i do handlu za granicą. Do chowu dobieraj świń wytrwałych i zdrowych, a przy maciorze do przychowku patrz na to, czy jest płodna i ma dostatek mleka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotęcki* w Kościanie.)